Nr. 80 Kraków, Piątek 17 marca 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Z Rosyą czy przeciw Rosyi?

Argument rynków rosyjskich.

I.

Wiadomą jest rzeczą, jaką ogromną rolę odgrywa we wszystkich zasadniczych politycznych dyskusyach oryentacyjnych słynny argument „rynków wschodnich“, na których w znacznej mierze opiera się przemysł Królestwa. Temu argumentowi poświęca specyalny artykuł w zbiorowej książce warszawskiej „Z Rosyą czy przeciw Rosyi“ p. Henryk Tannenbaum, charakteryzując ujemny wpływ rosyjskich rynków na polski przemysł.

Bezplanowość — powiada — i chaotyczność naszego życia gospodarczego, w łączności z presyą polityki gospodarczej rosyjskiej, miała ten skutek, że o kierunku naszego gospodarstwa zadecydowała możność zbytu na rynkach wschodnich, inne zaś możliwości rozwojowe zostały zaniedbane.

Przy wewnętrznym układzie naszego przemysłu, wskutek braku akcyi planowej i źle postawionego szkolnictwa zawodowego, tendencya podniesienia wytwórczości na wyższy poziom techniczny wystąpiła w bardzo nieznacznym stopniu. Z drugiej strony duże zapotrzebowanie mało kulturalnego rynku rosyjskiego sprzyjało ugruntowaniu się u nas produkcyi niezbyt **wykwalifikowanej**.

Polityka celna rosyjska również wtłaczała naszą wytwórczość w ramy dosyć ograniczone i pospolite. Zabiegając o stworzenie produkcyj masowych, ustanawiała, w interesie Rosyi, dla Królestwa wręcz szkodliwe, wysokie cła od surowców i produktów i w ten sposób podnosiła koszty wytwórcze wyrobów technicznie doskonalszych.

Cła od surowców zadecydowały również o rynku zbytu dla naszego przemysłu. Królestwo mogło wystąpić li tylko na rynkach, pracujących również na sztucznie podrożonych surowcach, a więc na rynku rosyjskim. Rynek rosyjski został Królestwu poniekąd narzucony, inne zaś automatycznie zamknięte.

Pewne działy wytwórczości nie rozwinęły się w Królestwie wskutek braku poparcia ze strony państwa. Nie produkujemy lokomotyw, wagonów osobowych, szyn, maszyn elektrycznych, albowiem przy zamówieniach rządowych dla dróg żelaznych i t. p. Królestwo przeważnie było omijane.

Upośledzenie Królestwa pod względem **komunikacyjnym** (liczba wiorst linii kolejowej w Królestwie na 10 tysięcy mieszkańców wynosi 2·27, w Rosyi europejskiej 3·83) i w dziale instalacyi technicznej miast, z powodu braku samorządu, wpłynęło na uszczuplenie rynku wewnętrznego. Większość miast polskich wegetuje, a poważna część kraju, wskutek braku dróg kołowych i żelaznych, znajduje się poza granicami nowoczesnego życia gospodarczego. Ustawodawstwo celne i kolejowe w dziedzinie rolnictwa ułatwiało zalew Królestwa przez mąkę rosyjską i zagraniczną, zmniejszało wydajność rolnictwa polskiego i uszczuplało rynek dla wytwórczości przemysłowej.

Najważniejszym i powszechnie uznanym wskaźnikiem stanu przemysłu danego kraju jest rozwój **przemysłu żelaznego** i stan spożycia żelaza. Polski przemysł żelazny stał ostatnio pod ciągłym znakiem zapytania. Tendencya powszechna zdrowego przemysłu żelaznego polega na samodzielnej budowie pionowej, to znaczy na opartiu się na własnej rudzie i własnym surowcu żelaznym. Pomimo jednak wzrostu przemysłu żelaznego, ilość wydobywanych rud polskich zmniejsza się. Nasz przemysł żelazny jest bowiem całkowicie uzależniony od potężniejszego o wiele przemysłu południowo-rosyjskiego, pracującego na znakomitej rudzie krzyworożskiej. Eksploatacya rud polskich jest całkowicie uzależniona od cen rudy rosyjskiej. Gdy cena rudy rosyjskiej wzrasta, opłaca się pracować na rudzie polskiej. Skutkiem tego nasze bogactwa naturalne rudy leżą odłogiem.

Dowóz do Królestwa najrozmaitszych gatunków żelaza, masowo wytwarzanych w Rosyi z własnego surowca żelaznego, podniósł się parokrotnie, a my wywoziliśmy te same ilości żelaza, jak przed laty kilkunastu, z pewną nawet tendencyą ku zniżce.

W dziale maszyn Rosya wyprzedzała Królestwo znakomicie.

Tylko w dziale wyrobów średniej wartości, które każdy wszędzie robić może, na które Rosya wprost jeszcze uwagi dostatecznej nie zwróciła, wywoziliśmy znaczną część naszej wytwórczości. Rynek nasz wewnętrzny jest w tej chwili zbyt mało pojemny, gdyż spożycie żelaza na jednostkę ludności, świadczące o stopniu technicznego zainstalowania kraju, niższem jest w Królestwie niż w Rosyi europejskiej i zmniejsza się nawet. Stoimy pod tym względem **na poziomie najmniej uprzemysłowionych krajów Europy**: rur do niebudujących się gazowni i urządzeń kanalizacyjnych nie potrzebujemy, drutu do międzymiejskich linij telefonicznych również (Warszawa nie jest połączona telefonicznie z Zagłębiem, gdy Petersburg łączy się przez Moskwę z Charkowem aż do Kaukazu), powiaty nieuposażone w koleje wyrobów żelaznych wiele nie potrzebują, gdyż żelaza spożywać jak cukier nie można.

Nasz przemysł żelazny rozwija się, ale nietylko w kraju. Nasze fabryki żelazne wolą zakładać filie w cesarstwie, niż odpowiednio rozszerzać się na miejscu.

Na przykładzie przemysłu żelaznego ujawniły się wyraźnie już zaznaczone tendencye, a mianowicie: **brak oparcia o mało pojemny, wskutek wadliwej polityki gospodarczej, rynek krajowy** i trudność podniesienia naszej wytwórczości z poziomu przeciętnej do poziomu więcej wykwalifikowanej i wartościowej. Z pewnemi zmianami tendencye te występują i w innych działach **przemysłu** polskiego.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą dnia 15 marca: **Wiedeń, 16 marca.**

Rosyjski teren wojny: Załoga oszańcowań mostowych na północny zachód od Uściecza odparła gwałtowne ataki. Zresztą żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren wojny: Nic nowego.

Ataki włoskie na Pobrzeżu trwają dalej. — Bombardowanie Tryestu.

Ataki włoskie na front Isonzy trwają dalej. Wczoraj po południu walczono zacięcie na wyżynie Podgory. Nasze wojska odrzuciły tu w walce ręcznej nieprzyjaciela, który miejscami wtargnął. Tak samo bezskutecznym był nieprzyjacielski atak nocny, który po kilkugodzinnem przygotowaniu artyleryjskiem został wykonany na obszar na południowy zachód od San Martino. Przed tą miejscowością leży jeszcze z poprzednich dni walk przeszło tysiąc zwłok nieprzyjacielskich. W kilku innych miejscach frontu Pobrzeża przyszło do żywych walk artyleryi i minowych. W granicznym obszarze Karyntyi znajdował się w żywym nieprzyjacielskim ogniu nasz odcinek Fella, a w Tyrolu obszar Col di Lana.

Włoscy lotnicy rzucili na Tryest bomby, nie wyrządzili jednak szkody.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 15 marca: **Berlin, 16 marca.**

Ponowne pomyślne walki nad Mozą. — 1000 jeńców.

Pod Neuve Chapelles wysadziliśmy w powietrze wysuniętą naprzód angielską budowę obronną wraz z załogą. Angielska artylerya zwróciła ciężki ogień na Lens. Artylerya francuska była bardzo czynną przeciw naszemu nowemu stanowisku pod Velle aux Bois i przeciw różnym odcinkom w Szampanii.

Na lewym brzegu Mozy wojska śląskie z silnym rozmachem wysunęły swoje linie z okolicy na wschód od lasu Kruczego na wzgórze „Martwy Człowiek“. 25 oficerów i przeszło 1000 nierannych żołnierzy nieprzyjaciela wzięto do niewoli. Cztery razy powtarzany kontratak nie przyniósł Francuzom żadnego powodzenia, ale tylko dotkliwe straty.

Na lewym brzegu Mozy i na wschodnich zboczach Cotes Lorraines pasowały się z sobą artylerye po obu stronach zacięcie dalej.

W Wogezach i na południe od nich podjęli Francuzi kilka mniejszych ataków wywiadowczych, które zostały odparte.

Samolot porucznika Leffera zestrzelił jeden angielski dwupłaszczyznowiec. Pod Vimy (na północny wschód od Arras) i pod Sivry (nad Mozą, na północny zachód od Verdun) zestrzeliły nasze działa obronne po jednym francuskim samolocie. Ponad Haumont (na północ od Verdun) spadł jeden wielki samolot francuski po walce powietrznej. Jego załogę wzięto do niewoli, załogi reszty samolotów zginęły.

Na wschodnim i bałkańskim terenie wojny sytuacya jest niezmieniona.

Naczelne kierownictwo armii.

Karty na cukier.

Namiestnictwo w Galicyi obwieszcza, że na podstawie rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 4 marca 1916 i rozporzędzenia namiestnika w Galicyi z dnia 11 marca 1916 zarządza się co następuje: Począwszy od dnia 19 marca wolno sprzedawać cukier konsumentom tylko za urzędowymi kartami kontroli spożycia cukru. Karty te wydaje się z urzędu, są one ważne dla jednej osoby i na czas czterech tygodni wymienionych na karcie, **opiewają na 750 gr.** (¾ kilograma) cukru i zawierają sześć odcinków każdy na 125 gr. (⅙ kilograma) cukru.

Komisya chlebowa względnie zwierzchność gminna wyda osobom, w których gospodarstwie znajdują się zapasy mniejsze niż 2½ klg cukru na głowę, odpowiedną ilość kart dla kontroli spożycia cukru.

Zapasy zatajone w oświadczeniu głowy

gospodarstwa domowego zostaną przez polityczne władze krajowe uznane za przepadłe na rzecz państwa.

Począwszy od 19 marca 1916 r. wolno sprzedawać cukier bezpośrednio konsumentom tylko za okazaniem karty dla kontroli spożycia. Przepis ten niema zastosowania do przedsiębiorstw przemysłu gospodnio-szynkarskiego (gospód, restauracyj, kawiarni, kantyn, barów i t. p.) o ile chodzi o dodawanie cukru do napojów lub potraw.

Przedsiębiorstwa przemysłu gospodnio-szynkarskiego, piekarze, cukiernie i piernikarze tudzież zakłady dobroczynne i humanitarne, klasztory zakłady wojskowe, instytuty naukowe i wychowawcze, zakłady pracy przymusowej i więzienia, asyle i t. p. mogą nabywać cukier tylko za urzędowemi kartami poboru cukru. Celem ustalenia zapotrzebowania przez polityczne władze powiatowe względnie biura przez władze wyznaczone, winni kompetenci wykazać swoje zapotrzebowanie za pomocą ksiąg handlowych, zapisków, faktur i t. p.

Osoby, które zawodowo wprowadzają cukier w obrót handlowy (handlarze, kupcy, handlarze towarów kolonialnych, stowarzyszenia spożywcze, kramarze i t. d.) mogą nabywać (kupować) cukier również tylko za kartami poboru.

* * *

Karty cukrowe w Krakowie. Magistrat krakowski otrzymał już reskrypt z namiestnictwa, na mocy którego Galicya ma otrzymać karty cukrowe wyznaczające tylko 750 gramów cukru na jedna osobę na miesiąc. Zarządzenie to … w innych bowiem krajach monarchii wyznaczono, jak wiadomo, 1250 gramów cukru, umotywowane jest tem, że jak wykazuje statystyka podatkowa i kartelów cukrowych, Galicya jako kraj rolniczy, konsumowała mniej cukru, aniżeli inne kraje monarchii; więc też obecnie musi otrzymać mniejsze racye cukru. Naturalnie, iż faktem jest, że ludność wiejska Galicyi (szczególnie w Galicyi wschodniej) konsumuje bardzo mało cukru, lecz konsumcya ludności miejskiej jest taką samą, jak i w innych krajach monarchii. Jeżeli więc nie można przyznać Galicyi wyższych racyi cukru, to należałoby choćiaż wprowadzić osobne karty cukrowe dla gmin wiejskich (mniejsze), a osobne dla gmin miejskich (większe) lub też rozdzielać karty cukrowe według zawodów. Ilość bowiem 750 gramów na miesiąc na osobę (czyli około **3 kawałków cukru dziennie na osobę**) jest stanowczo za mała dla mieszkańców miasta.

Ludność oczekuje, że **posłowie** polscy energicznie się upomną o prawa ludności galicyjskiej.

* * *

Karty dla kontroli spożycia cukru będą wydawane, począwszy od piątku dnia 17 marca wraz z kartami dla kontroli spożycia chleba i mąki w odnośnych biurach okręgowych magistratu dla rozdawnictwa kart chlebowych. W tym celu każdy główny lokator (głowa gospodarstwa domowego), jest obowiązany wypełnić odpowiednią deklaracyę.

Lokator, który nie wręczy na czas należycie wypełnionej deklaracyi właścicielowi domu, nie otrzyma kart dla kontroli spożycia cukru.

Przed posiedzeniem Koła polskiego.

Wiedeń, 16 marca.

Sekretaryat Koła polskiego rozesłał na posiedzenie Koła polskiego, które odbędzie się w Wiedniu w czwartek 23 marca w gmachu Izby handlowej zaproszenie z następującym porządkiem dziennym:

1) Wniosek, by przyjąć do Koła polskiego posła Antoniego **Bombę**.

2) Wniosek by przyjąć do Koła **socyalistycznych posłów**: dra E. Bobrowskiego, I. Daszyńskiego, dra H. Diamanda, Z. Klemensiewicza, dra H. Liebermana, dra Z. Marka, inż. A. Moraczewskiego i T. Regera (zgłoszenie 14 marca 1916).

3) Zmiana § 3 statutu. Zamierzona zmiana dotyczy słowa „czterech“. Ustęp pierwszy ma opiewać: „Koło wybiera na czas trwania okresu wyborczego rady państwa prezesa i **pięciu wiceprezesów**, tudzież dwóch sekretarzy i archiwaryusza“.

4) Uzupełnienie prezydyum i wybory do komisyi politycznej, parlamentarnej i gospodarczych.

5) Sprawozdanie prezesa Koła o odbudowie kraju.

6) Sprawy bieżące.

Komisya polityczna Koła polskiego zbierze się na posiedzenie w poniedziałek 20 marca b. r. o godz. 5 popołudniu, zaś komisya parlamentarna we wtorek 21 marca o godz. 5 popołudniu w biurze prezesa Koła.

Z chaosu rosyjskiego.

Sensacyjne rewelacye w Dumie.

Ogromne wrażenie zrobiła w Rosyi burzliwa debata finansowa w Dumie. Minister skarbu Bark obliczył **dzienne koszta wojny na 31 milionów rubli.** Kadet Szingarew stwierdził, że **setki milionów zniknęły bez śladu.** Poseł Konowałow nazwał ministra skarbu **fabrykantem fałszywych cyfr;** Rosyi grozi niebezpieczeństwo, iż poprostu stopniowo zostanie nabytą przez zagranicę. Szingarew z oburzeniem piętnował postępowanie Rosyan **w Galicyi.** Za „nielojalne“ usposobienie wobec Rosyi deportowano austryackiego posła **Golda.** „Moi panowie — zawołał mowca — w ten sposób **chciano austryackiego posła zmusić do zdrady własnej ojczyzny!**“

Socyalista **Skobielew** nazwał rosyjskie porządki **półazyatyckim ustrojem.** Oświadczył, iż b. minister wojny Suchomlinow posiada **list**, który go uwalnia od zarzutów i zmusza **dwór** i rząd do przerwania akcyi przeciwko niemu.

Pogromy. — Losy Dumy.

(BK). Według doniesienia „Birżewych Wiedomosti“, na posiedzeniu Dumy z dnia 9 marca omawiano interpelacyę w przedmiocie pogromów, jakie miały miejsce w **Baku** (Kaukaz) d. 27 lutego b. r., wniesioną przez socyalnych demokratów. Najpierw rozpoczęły się pogromy, jako protest przeciw drożyźnie, później zaś doprowadziły do **trzydniowego plądrowania i niszczenia sklepów.** Policya wykorzystała te pogromy do podburzania narodowości przeciw sobie. **Policyanci czasami szli na czele plądrujących.**

Dziennik oświadcza, że prawica planuje obecnie zupełne wykluczenie Dumy od udziału w rządzie. Jako przywódców tego ruchu uważają byłego ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa i ministra spraw wewnętrznych Chwostowa, który zmienił w zupełności swoje zapatrywania na Dumę.

W „Nowoje Wremia“ pisze Mienszikow w artykule pod tytułem „Duma w niebezpieczeństwie“, iż zainteresewanie się posłów obradami Dumy jest tak małem, że na posiedzeniach obecnych jest 70 lub 60 posłów. Ciąży to jak **przekleństwo na Dumie**, że nigdy nie dochodzi ona do żadnej czynności.

Z Bałkanu.

Tow. dr Rakowski o stanowisku Rumunii.

Przywódca rumuńskiej socyalnej demokracyi dr Rakowski ogłasza w szwajcarskich pismach szereg artykułów o Rumunii. Szczegółowo podamy wywody Rakowskiego jutro. Dziś tylko zaznaczymy, iż charakteryzując **przyczyny, dla których Rumunia nie wystąpiła** w okresie najpomyślniejszym dla koalicyi (po bitwie nad Marną, zdobyciu Lwowa itd.), powiada Rakowski, iż te przyczyny tkwiły w **braku amunicyi** w Rumunii, oraz w tem, iż Rosya nie zgadzała się na **terytoryalne postulaty Rumunii, która żądała** znacznej części **Węgier, Bukowiny (z Czerniowcami)** i znacznej części **Banatu (razem 127 tysięcy kwadr. kilometrów).** Rosya widocznie sama chciała mieć południowe Karpaty, ażeby być **bliższą Wielkiej Serbii.** Banat Rosya chciała oddać Serbii, sobie zaś zabrać część północnej Transylwanii.

Pozatem Rosya nie przypisywała wówczas większego znaczenia interwencyi Rumunii, pracując nad pozyskaniem Włoch i Bułgaryi.

Wojsko serbskie.

(BK). „Politiken“ donosi z Petersburga: „Birżewyja Wiedomosti“ donoszą z Aten, że serbski prezydent ministrów Pasicz, który bawi w Atenach, podaje do wiadomości, iż reorganizacya wojsk serbskich na Korfu jest już ukończona. Wojsko serbskie **liczy 150.000 ludzi**, i niebawem weźmie udział w kampanii.

Wojna z Portugalią.

Grey o Portugalii.

Londyn, 16 marca.

(BK) W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu Grey o Przyłączeniu się Portugalii do wojny, że było obowiązkiem rządu portugalskiego w interesie własnego kraju ze względu na rosnący brak okrętów, leżących w porcie okręty zużytkować. **To przedłożył też energicznie rząd angielski Portugalii.** Podczas wybuchu wojny oświadczył rząd portugalski, że w żaden sposób nie pozostawi nieuwzględnionym obowiązek sojuszowy z Anglią. Przyobiecała przy skonfiskowaniu niemieckich okrętów zapłatę odszkodowania, ale rząd niemiecki zaskoczył stanowczem żądaniem oświadczenia, poczem zaraz przyszło wypowiedzenie wojny. Portugalia może być pewną, że Anglia i sprzymierzeni dadzą jej wszelką pomoc. Została ona **zmuszoną (!)** do wystąpienia po stronie sprzymierzonych.

Oświadczenie portugalskiego ambasadora.

Jak „Franf. Ztg“ donosi z Berna, tamtejszy ambasador portugalski w „Berner Bund“ oświadcza, iż Portugalia w tej wojnie nic nie zyska. Być może Niemcy mają nadzieję, iż posłużą się portugalskiemi koloniami, jako przedmiotem wymiany. Lecz my **poślemy Anglii 100 tysięcy piechoty** i artyleryę. O użyciu tych wojsk rozstrzygnie rada wojenna w Paryżu.

Kronika wojenna.

Na froncie besarabskim spokój. Tajanie śniegów spowodowało w Besarabii powodzie. Prut, Seret i Dniestr silnie wezbrały, co utrudnia ruchy wojsk. Wobec wzmożonego ruchu kolejowego, jak donosi „Pester Lloyd“ został wstrzymany ruch cywilny w Besarabii.

Parlament niemiecki zebrał się ponownie. Komunikat konwentu seniorów oświadcza, że nie jest rzeczą wykluczoną, iż oba dnie następnego tygodnia poświęcone będą omawianiu ważnych politycznych kwestyj.

O zamachu stanu przeciw Dumie mówią w Petersburgu. Aranżerem ma być Chwostow. Chroby tow. Czcheidzego i trudowika Kierenskiego uważają za zamach czarnej sotni.

Urzędowy „Russkij Inwalid“ donosi o walkach pod Verdun, iż Niemcy chcą wzbudzić wrażenie, że będą prowadziły regularne oblężenie, zaś sami uderzą na inny punkt francuskiego frontu.

KRONIKA.

Nabożeństwo w dzień imienin brygadyera Józefa Piłsudskiego. Staraniem krakowskiego koła Ligi kobiet odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. w kościele OO. Dominikanów o godz. 9-ej rano uroczyste nabożeństwo za zdrowie brygadyera Józefa Piłsudskiego ku uczczeniu jego imienia, oraz za pomyślność oręża polskiego. W czasie mszy przygrywać będzie muzyka, a chór legionistów odśpiewa pieśni polskie. Liga kobiet zaprasza publiczność o wzięcie jak najliczniej udziału w uroczystości.

Ulgi dla powołanych. Minister oświaty wystosował do rektoratów wszystkich uniwersytetów i technik jakoteż szkół wyższych rozporządzenie zawierające złagodzenie niekorzyści, płynących dla słuchaczy, którzy mają być powołani do służby wojskowej. Z okazyi przeglądu pospolitaków 1898, który rozpoczyna się z dniem 14 kwietnia, podaje się do wiadomości, że uczniowie szkół średnich w Galicyi, którzy w dalszym ciągu słuchali wykładów na urządzonych dla nich kursach zajęć (Beschäftigungskurs) lub hospitowali te kursy, mogą egzaminy dojrzałości składać przed komisyami egzaminacyjnemi, ustanowionemi w poszczególnych miejscowościach szkół.

Z nastrojów rosyjskich i rumuńskich.

II.

Robota rosyjska w Rumunii. — Co społeczeństwo rumuńskie myśli o wojnie.

Teraz przechodzimy **do Rumunii**, zalanej obecnie masami rosyjskich szpiegów. Na czele agitacyi stoją niejaki M o ł d o w a n i bracia **Lucacii**. Agitują usilnie między innemi wśród odjeżdżających powołanych do wojska Rumunów austryackich, by nie wyjeżdżali. Szpiegów w najrozmaitszej postaci ilość niesłychana. Znaną powszechnie jest afera rosyjskiego barytona **Miesiencewa**, który tak — nie bacząc na obfite dochody — uwikłał się w długach, że próbował popełnić samobójstwo. Otwarcie mówiono o nim w Rumunii, jako o nad-szpiegu rosyjskim. Później znowu wypłynęło nazwisko **Siemienowa**, attache przy ambasadzie rosyjskiej; prowadził on dużą robotę szpiegowską i zarazem grubo zarabiał na wystawianiu fałszywych pokwitowań na kwity, rzekomo podwładnym szpiegom wypłacane.

Poza tem Siemienow miał szereg kobiet na utrzymaniu. W końcu rosyjskim władzom było tego wszyskiego dość i jego napędzono.

Objeżdża Rumunię — widocznie w zastępstwie Miesiencewa „bałałajecznik“ (gra na bałałajce) T r o j a n o w s k i j, a wraz z nim cała trupa baletowa. Ogólnie się przypuszcza w Rumunii, iż Trojanowskij (jak przedtem Miesiencew) stoi tak samo na usługach rządu rosyjskiego, jak niegdyś Miesiencew.

Nastroju wojennego w Rumunii **niema**. Sfery zamożniejsze z obawą zachowują się wobec ewentualności wojny, gdyż boją się stracić swe znaczne zyski. Obserwowałem — powiada nasz informator — jedną z wielu demonstracyj interwencyonistycznych, o których się tyle słyszy. Robiła wrażenie żałosne i składała się z osamotnionej grupy ludzi, przeważnie uczącej się młodzieży. Wojska z rezerw, które się spotyka na ulicach Bukaresztu, wyglądają smutnie — ubrania różnokolorowe, na nogach łapcie, obdarte.

Entuzyazmu wojennego, jak wspomnieliśmy, nigdzie nie wida5. Raczej widać rozczarowanie. Wielkie wrażenie wywołały ostatnie klęski koalicyi, w pierwszym rzędzie **los Serbii**. Los Serbii jest u wszystkich na ustach. Redaktor moskalofilskiego „Adverul“ wyraził się pewnego razu, że jesteśmy obecnie zupełnie *decouragées* (pozbawieni otuchy): Serbowie uciekli do Albanii, a dokąd my się mamy schować? Nikolew, znany publicysta również się wyraził, iż — „rozczarowaliśmy się“...

Wszyscy jednak zdają sobie sprawę z tego, że intrygi koalicyi prowadzone są w dalszym ciągu i że może przyjść do poważniejszych wypadków. Pałac Marghilomana, znanego polityka konserwatywnego sprzyjającego państwom centralnym, jest strzeżony przez policyę. Dość powszechną jest **niechęć wobec Bułgaryi**, jakkolwiek przyznaje się tej ostatniej, że prowadziła politykę rozumniejszą, niż Serbia. Nastrój wśród ludu? Prawdopodobnie — powiada informator — najlepiej informował go pewien chłop, z którym rozmawiałem: „Kto weźmie górę, z tym pójdziemy“!

Imieniny Szefa Sztabu I. Brygady K. Sosnkowskiego.

Imieniny, nietylko szefa sztabu sławnego już dziś oddziału, imieniny, — nietylko znakomitego oficera, lecz szefa pewnej idei, lecz człowieka, który dziwnym zbiegiem uzdolnień połączył bujną młodość z głębokiem doświadczeniem i wielką siłą męską z najdojrzalszą rozwagą. Imieniny bojownika, wojującego od najwcześniejszej młodości, prowadzącego krwawą rozprawę z wrogiem niezłomnie w najcięższych warunkach.

Szef sztabu I brygady Kazimierz Sosnkowski ma już za sobą czyny, którychby starczyło na całe jedno twórcze życie, ma już za sobą wielkie dzieło organizacyi i walki. Należy do tych ludzi w Polsce, którzy zaczynają żyć bardzo wcześnie, których pędzi i gna los ojczyzny do zadań ogromnych i najcięższych.

Tym zadaniom zadość czynił Kazimierz Sosnkowski doskonale w okresie przedwojennym. Dzielił wówczas pracę z komendantem Piłsudskim. W rękach komendanta i szefa wzrastała szybko owa nadzwyczajna organizacya wojskowa, wprowadzająca rygor i twardą moralność wojny w nienawykłe do niej serca całego pokolenia młodzieży. W rękach młodego szefa Sosnkowskiego spoczywały te osi i niezłomne zwroty, którymi szła najświetniejsza improwizacya, na jaką się zdobyli Polacy w ostatnich dziesiątkach lat:

W czasie wojny zwiększyła się jeszcze odpowiedzialność i srogość zadań. Nieomal, że w obliczu wroga, nieomal, że w czasie bitwy należało organizować ochotnicze oddziały i przetwarzać je w regularną armię. Z zadań tych wywiązywał się szef sztabu wspaniale, nosząc i dzieląc często to samo brzemię odpowiedzialności i decyzyi, które podejmował brygadyer Piłsudski.

Prócz tych wielkich zalet umysłu i charakteru jeszcze jedna okoliczność sprawia, iż jest on szczególnie drogi oficerom i żołnierzom I brygady. Jest rówieśnikiem ich pod względem wieku. Oficerowie i żołnierze uważają go za najtęższego z pośród wszystkich — kolegę. Dlatego dzień imienin szefa jest poniekąd dniem uroczystości rówieśnego a najzdolniejszego ze wszystkich. Dzień ten jest uroczysty, a zarazem wesoły. Jest oficyalny, a zarazem niezwykle koleżeński i serdeczny.

Charakter więc uroczystości imieninowej szefa Sosnkowskiego, nastrój podczas niej panujący, rodzaj darów, przemówień i toastów, miał te wszystkie cechy wielkiego rozmachu, wspaniałego tempa, tęgiego temperamentu, jaki wiąże szefa sztabu z żołnierzem i sprawą wojenną.

W tym roku, — bo co rok jest inaczej, wedle tego, gdzie rzuci nas los wojny, nigdy nieprzewidziany, — obchodziło się Kazimierza w dużym baraku, przy świetle naftowych lamp (jakież wspaniałości!), — pod uroczystą ozdobą gałęzi sosnowej, rozpiętej na ścianach. W imieniu zebranych oficerów i żołnierzy przemówili podpułkownik Smigły-Rydz, kapitan Piskor, rotmistrz Belina-Prażmowski i kapitan saperów Dąbkowski.

Po wręczeniu upominków rycerska i wesoła kompania zasiadła do hucznej uczty.

Długo w noc rozlegały się z małego baraku rozgłośne toasty. Co polskiemu żołnierzowi jest drogie i wszyscy, którzy się gwoli dobra ojczyzny trudzą, wiwatem tu przywołani zostali. Zaś zdrowie komendanta Piłsudskiego wzniósł solenizant przy dźwiękach „Jeszcze Polska“ wobec oficerów na baczność powstałych.

J. Kaden.

SZKICE.

Od Styru po Mozę.

Wojna, co kraj nasz zmęła jak żarna zboże, przypomniała światu bohaterstwo żołnierzy polskich. Pułki polskie walczą od Styru po Mozę, roznosząc sławę imienia narodu swego.

Od Kraśnika i Sokala się zaczęło. W pierwszem miejscu pułki krakowskie odnowiły dobrą reputacyę oręża polskiego, w drugiem lwowskie. A nie kto inny, jak tylko 30-ty pułk, „lwowskie dzieci“, po ciężkich walkach sierpniowych i z początkiem września, w aryergardzie bronił i osłaniał odwrót armii austryacko-węgierskiej, cofającej się za Przemyśl.

W ciągu kilkunastu miesięcy wojny kolejno pułki polskie wydzierały sobie sławę „najdzielniejszych“. Raz uzyskiwali ją żołnierze tarnowscy, raz nowosądeczanie, to znów korpus przemyski prym trzymał w żołnierce i biciu wroga. Kilkanaście razy najwyższe odznaczenie naczelnej komendy — wzmianka w biuletynie z placu boju — przypadło pułkom polskim.

We Francyi utworzył się jakiś pułk ochotników polskich — w znacznej części, jak wiadomo, n i e d o b r o w o l n i e. O męstwie ich świadczył najlepiej komunikat Joffre'a, wodza Francyi. Z wytwornością paryską Joffre w biuletynie swym o postępie ofenzywy francuskiej we wrześniu ub. r. pisał na wstępie: „Zwycięski atak pod Arras miał zaszczyt prowadzić pułk ochotników polskich“... Ale nie nadmienił, że z pułku tych ochotników zostały tylko krwawe strzępy — 200 ludzi i zaszczyt!

Naczelne dowództwo niemieckie również kilkakrotnie podkreśliło dzielność Polaków. Atoli żaden pułk niemiecki nie uzyskał takiej pochwały, jak poznańskie z okazyi zdobycia wieży pancernej Vaux.

O męstwie legionistów pisać nie trzeba.

Należy dobitnie zaznaczać dzielność żołnierza polskiego. Jest to naszym obowiązkiem narodowym,

tk.

Z Rosyi.

Burzliwe posiedzenie Dumy.

„National-Zeitung“ donosi: Z powodu debat nad **cenzurą** przyszło ponownie w Dumie do burzliwych scen. Blok postępowy i skrajna lewica postawiły nagły wniosek w sprawie cenzury. Za wnioskiem tym głosowało nawet wielu reakcyonistów.

S o c y a l i ś c i chcieli odczytać cały szereg pism, świadczących o jaskrawych nadużyciach cenzury. Prezydent Dumy nie zezwolił jednak na to, ponieważ w pismach tych były ostre ataki przeciwko rządowi. Samowolna ta zmiana porządku dziennego, zarządzona przez prezydenta Dumy Rodziankę, wywołała w całej Izbie, a szczególnie na skrajnej lewicy i u postępowców, żywe protesty. Przyszło do burzliwych scen, tak, iż musiano przerwać posiedzenie na dwie godziny.

Po ponownem otwarciu posiedzenia poseł **Dziubinskij** (trudowik) oświadczył, iż zarządzenia cenzury wojennej są s k a n d a l i c z n e i urągają wszelkim opisom i najelementarniejszym przepisom prawnym. Cenzor wojenny otrzymał wskutek machinacyj rządu taką władzę, że nie uznaje obecnie ani względów prawnych, ani moralnych. I tak konfiskuje ten cenzor całe m o w y d u m s k i e i oświadczenia poszczególnych partyj, o ile one zawierają oskarżenia przeciwko rządowi. Początkowo oficyalna agencya telegraficzna donosiła częściowo o oskarżeniach p r z e c i w k o r u p c y i rządowej, aby wzbudzić zaufanie wśród ludności dla sprawozdań urzędowych. Lecz postępowanie to w ostatnim czasie zupełnie się z m i e n i ł o. Wśród narodu zaczyna znów **wzrastać rozgoryczenie i rozczarowanie**, ponieważ ludzie nie mogą tego pojąć, jak jest to możliwem, aby cenzor wojenny konfiskował publiczne mowy reprezentantów ludu. Z powodu tych skandalicznych stosunków szerzy się również **niezadowolenie w armii**.

Poseł socyalista tow. **Czchenkeli** zapytywał, dlaczego policya i ochrana tak widocznie w ostatnim czasie zostały powiększone.

Socyaliści w Dumie.

Zwraca powszechną uwagę niezwykle ostry ton antyrządowy przemówień socyalistycznych w Dumie. Mowę Czcheidzego czytelnicy już znają.

Poseł C z c h e n k e l i (socyalista) protestuje przeciw konfiskacie mowy Czcheidzego. Załamuje się ręce nad losem Belgii, Polski, Serbii, Litwy, **Cóby to jednak się działo, gdyby szczęście wojenne znów uśmiechnęło się Rosyi? Wspomnijcie tylko Galicyę!** Wspomnijcie Małą Azyę, gdzie zniszczono Ormian.

Poseł B u r i a n o w (socyalista) piętnuje **politykę rosyjską jako politykę kłamstwa, zdrady na-**

rodowej na każdym kroku, szczucia przeciw sobie różnych ludów, chciwej biurokracyi, która pcha kraj nad brzeg przepaści. Z takim rządem prowadzić należy nieubłaganą walkę.

Po ukończeniu ogólnej dyskusyi oznajmił przewodniczący, że socyalni demokraci zgłosili porządek dzienny, zawierający tak ostre ustępy przeciwko rządowi, że go **nie może ogłosić.**

Na froncie biją się na tyłach kradną.

Były prezes Dumy Chomiakow wyraził się według „Russkoje Słowo“ z 25-go lutego o obecnym stanie w Rosyi w sposób następujący:

„Lud ma się teraz dobrze. Alkoholu nie ma, ale pieniędzy dość; rekruci idą chętnie, uważając wojnę za nowy sposób zarobkowania. O entuzyazmie, jaki był na początku, teraz niema mowy. Zastąpił go inny stan ducha: **wszyscy są zajęci złodziejstwem** i trzeba powiedzieć, **kradną genialnie**, z mistrzostwem...

. Przemysł cukrowniczy dawał dotąd 65 milionów czystego dochodu. Obecne wygórowane ceny podniosły ten dochód do wysokości 165 milionów rb. Jest to więcej, niż państwo w tym roku wydało na oświatę (158 milionów rb.).

Powszechnie obiega piosenka satryczna: „Na froncie biją się, na tyłach kradną“... W Uralsku z powodu oszustw aresztowano policmajstra i innych urzędników policyjnych, naczelnik więzienia za przekupstwa został osadzony we własnem więzieniu.

Jeszcze nie minął rok od wybudowania kolei Ałtajskiej a szef już musiał wydać rozkaz przeciwko przekupstwu. Urzędnicy, którzy jeszcze nie mieli czasu rozejrzeć się w swych obowiązkach, zobaczyli jednak odrazu, gdzie i co możnaby ukraść.

Nadprezydent Odessy, Pelikan, podróżuje bardzo kosztownie. Za trzy lata wydał na podróż 110.000 rb. Jedna podróż na około świata w luksusowej kabinie kosztuje 3000 rb. Tedy Pelikan mógłby był 36 razy objechać świat cały...

Z miasta i z kraju.

Posiedzenie pełnego Naczelnego Komitetu Narodowego odbędzie się w sobotę dnia 18 bm. w lokalu N. K. N. ul. Gołębia 20.

Prezes N. K. N. Jaworski, wysłał do wdowy po śp. Alfredzie Zgórskim telegram kondolencyjny.

Do młodzieży akademickiej zwraca się rektor Uniw. Jagiellońskiego odezwą, w której obwieszcza, iż wobec tego, że akcya szczepienia przeciągnęła się wskutek braku krowianki, senat akademicki uchwalił, że wykłady na wydziałach świeckich rozpoczną się zamiast 20 marca, **dopiero dnia 3 kwietnia;** wykłady półrocza zimowego trwać będą do dnia 13 maja, wykłady półrocza letniego rozpoczną się dnia 15 maja.

Wpisy na półrocze letnie odbywać się będą (pomimo, iż trwać jeszcze będą wykłady półrocza zimowego), w czasie zwykłym, t. j. od 20 kwietnia do 5 maja.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. We czwartek dnia 16 b. m. o godz. 6 wieczorem wykład dr Zofii Daszyńskiej-Golińskiej p. t.: „Unarodowienie przemysłu polskiego“.

Ruch tramwajowy z Salwatora w kierunku ul. Lubicz odbywał się dotąd przez przesiadanie u wylotu ul. Zwierzynieckiej. Gdy ruch tramwajowy znacznie się wzmógł, widział się zarząd tramwaju spowodowanym niedogodność tę usunąć w ten sposób, że od dnia 16 b. m. kursować będą wozy codziennie bezpośrednio od Salwatora przez plac Dominikański, obok dworca osobowego do rogatki mogilskiej, wskutek czego na ważnych arteryach ruchu jak: ul. Zwierzyniecka, Sławkowska, Długa, kursować będą wozy co trzy minuty. Wozy tramwajowe, jadące z Salwatora do Dworca towarowego i z powrotem, mają liczbę 6, wozy z Salwatora ku ul. Lubicz i z powrotem liczbę 5, a wozy od Dworca towarowego i z powrotem liczbę 3.

Kredyt na zasiewy wiosenne. Galicyjski wojenny zakład kredytowy podaje do wiadomości, że został upoważniony do udzielenia rolnikom 3%-ch, w ciągu pięciu lat po zawarciu pokoju spłacalnych kredytów na zasiewy wiosenne w wysokości 80 kor. od hektara zasianego pszenicą jarą, żytem jarem, jęczmieniem, owsem, kukurudzą, hreczką i owocami strączkowemi. O te kredyty ubiegać się mogą tylko ci rolnicy, którzy w roku 1915 gruntów swych z powodu inwazyi nieprzyjacielskiej uprawić nie mogli, i maksymalnie tylko na taką ilość gruntów, jaka z powyższego powodu w r. 1915 pozostała bez uprawy. O te kredyty należy się zgłaszać w c. k. starostwach. Zgłoszenia po 15 kwietnia 1916 r. uczynione, nie będą uwzględnione. Ci rolnicy, którzy według powyższych zasad mają prawo domagać się zaliczek na zasiewy wiosenne, otrzymają premię po 25 kor. od hektara zasianego wyszczególnionymi wyżej produktami, o ile się o nią zgłoszą w terminie do 30 czerwca 1916 roku.

Brygadyer Piłsudski we Lwowie. Delegacya lwowska N. K. N. otrzymała już wiadomość, że brygadyer Józef Piłsudski, którego stan zdrowia znacznie się polepszył, w powrocie na front odwiedzi Lwów w dniach 17 i 18 bm. W piątek dnia 17 b. m. zwiedzi brygadyer lokal lwowskiej delegacyi N. K. N. i Ligi kobiet, stacyę zborną legionistów, ochronkę dla dzieci legionistów przy ul. Zyblikiewicza i schronisko byłych legionistów przy ul. Pańskiej 11, wieczorem zaś będzie w teatrze na przedstawieniu „Halki“. Przedstawienie odbędzie się staraniem lwowskiej delegacyi N. K. N. na rzecz funduszu wdów i sierot po legionistach im. Józefa Piłsudskiego.

Na ten cel odbędzie się następnego dnia, w sobotę wieczorem (18 bm.) urządzony przez Ligę kobiet N. K. N. raut w salach Kasyna miejskiego, z programem artystycznym. Zaproszenia na raut, który zaszczyci również swą obecnością brygadyer Józef Piłsudski, rozsyła Liga kobiet N. K. N.

Z Drohobycza. Z powodu szerzącej się w mieście nagminnie ospy, zarządziły władze szkolne zamknięcie szkół ludowych na dni 14. Mimo daleko idących zarządzeń ze strony starostwa i magistratu, ilość osób zapadłych na ospę stale wzrasta, co zniewoli władze do zaprowadzenia przymusowego szczepienia.

Zbiórka uliczna, urządzona przez powiatowy komitet narodowy i Ligę kobiet w dniu 30 stycznia b. r., przyniosła departamentowi skarbowemu N. K. N. kwotę K 250.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubaček. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).